

Romanowski ogłosił się posłem niezawodowym

5 stycznia 2025

„Zrzekłem się statusu posła zawodowego, czyli tak naprawdę wynagrodzenia związanego z zawodową pracą jako poseł” – ogłosił były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski na antenie telewizji Polsat News. Ogłosił też, iż będzie pracował jako „poseł niezawodowy”, cokolwiek by to miało oznaczać.

„Nie znaczy to, że rezygnuję w ogóle z wykonywania mandatu poselskiego. Wręcz przeciwnie – jako poseł niezawodowy mam zamiar z jeszcze większą determinacją i zaangażowaniem walczyć z tym bezprawiem, z którym mamy obecnie w Polsce do czynienia” – twierdzi Romanowski.

Odnosił się też do decyzji dotyczącej projektu nowelizacji ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zaproponowanej przez koalicję rządzącą. Dokument trafił już do Sejmu. Nowelizacja ma uniemożliwić pobieranie wynagrodzeń przez osoby takie, jak Romanowski, tj. parlamentarzysta, wobec którego zastosowano postanowienie o tymczasowym areszcie, zostanie pozbawiony prawa do uposażenia.

„W mojej ocenie ten projekt ma na celu zupełnie coś innego, niż jest komunikowane. On nie tyle będzie mnie pozbawiał tego wynagrodzenia, którego sam się zrzekam, ale ma na celu zamknięcie mi ust” – twierdzi Marcin Romanowski. „Chyba nikt nie ma wątpliwości, że on jest ukierunkowany na moją osobę, ale przecież nie dotyczy tylko wynagrodzenia, ale uniemożliwiania mi formalnie jako poseł np. składania interpelacji, zapytań poselskich, dokonywania interwencji poselskich, czy związany będzie z próbą zablokowania moich biur poselskich” – lamentuje. Następnie dodaje, że projekt ten pokazuje „prawdziwe oblicze marszałka Hołowni, marszałka rotacyjnego” i „jest związane z próbą zamykania ust posłom

opozycji”.

Wcześniej zaś w telewizji Trwam nazwał Hołownię „klaunem TVN-owskich produkcji”. Następnie zadeklarował, że zamierza zająć się pracą naukową i prawniczą. Ma to jakoś udowodnić, że nie jest przywiązany do środków pieniężnych, które „przecież by mi przysługiwały”.

Tu warto zauważyć kilka rzeczy. Po pierwsze, będąc wiceministrem w rządzie PiS, który zasłynął z hojnych wynagrodzeń dla członków swojej oligarchii, wiceminister zapewne mógł zgromadzić znaczne środki pozwalające na spokojne życie przez wiele lat, a może nawet i dekad. Po drugie, będąc azylantem z osobistym poparciem premiera Węgier Victora Orbana zapewne może liczyć na jakieś wsparcie czy unikanie kosztów, choć stwierdzić na 100 proc. tego nie można. Po trzecie wreszcie, wypowiedź Romanowskiego o tym, że pieniądze „przecież by mu przysługiwały” brzmi niezwykle zbliżenie do narracji Beaty Szydło jako premier, która twierdziła, że politykom PiS wielkie premier „się po prostu należały”.

Mimo tego Romanowski przekonuje, że chce dać „jasny sygnał, że w pracy publicznej na rzecz Polski nie chodzi o pieniądze, ale o coś więcej”.

Autorstwo: DC

Na podstawie: [PolsatNews.pl](https://polsatnews.pl)

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)